№ 34. 23 SIERPNIA 1919 R. Rok I.



Cena Tygodnika kwartalnie 5 marek. Numer pojedyńczy kosztuje 50 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od wiersza na 1-szej stronie mk. 1.50, na ostatniej mk. 1.30.

KALENDARZYK.
23. S. Filipa i Benicjusza W.
24. N. Bartłomieja Apostoła
25. P. Ludwika Kr. Węg.
26. W. NMP. Jasnogórskiej
27. Ś. Przen. rel. ś. Kazimierza
28. C. Augustyna B. W. D. K.
29. P. † Ścięcie głowy ś. Jana

WIATRAK.

Jak olbrzymi motyl szary
Wielkoludów Guliwera,
Kiedy skrzydeł obie pary
Już do lotu rozpościera,
Ze śmigami olbrzymiemi
I wzniesionem w niebo czołem,
Nie tykając jakby ziemi,
Stoi wiatrak poza siołem,
W czystem polu okolony,
Jeno łanów żyznych wieńcem
Pierwszy siejby wita plony,
Których jest ostatnim żeńcem;
Choć od ludzi bowiem zdala —
Dla nich się jedynie trudzi
I, gdy wiatru wionie fala,
Miele mąkę z ziarn dla ludzi.
By chleb dała ziemia czarna,
Pracowali z wolą Bożą
I na wiatrak oto zwożą
Wymłócone z kłosów ziarna.
Obrodziła czarna gleba
I gdy wiatrak zboże miele —
Będzie mąki aż za wiele,
Dość dla wszystkich będzie chleba.
Obrodziła ziemia czarna.
Nikt nie dozna chleba braku.
Pełno w koszu na wiatraku,
Wór przy worku pełen ziarna.
Aż w młynarzu rośnie dusza,
Tak dla wszystkich zemleć w chęci ....
Ale wiatrak się nie kręci.
Żadna śmiga nie porusza.
Złote rżysko wkrąg lemiesza
Ostrzem w pół zorane leży —
Do wiatraka już pośpiesza
Lud po mąkę na chleb świeży.
W którąkolwiek spojrzeć stronę —
Śpieszą ludzie miedzą, drogą ....
Ale zboże nie zmielone,
Niema mąki dla nikogo.

Już i lato w niepamięci,
Wokół nowa mrówcza praca —
Jeno wiatrak się nie kręci,
Żadna śmiga nie obraca.
Patrzy młynarz z bólem w duszy
Z drewnianego swego szatru,
Czy się liść gdzie nie poruszy —
Wiatru, niema, niema wiatru!
Za południem mknie południe,
Wieczór płynie po wieczorze ....
Złota jesień już na dworze
I na świecie znowu cudnie,
Hen, na niebie z zorzą złotą
Wyszło słońce w jasny ranek
I z wiatraka już na ganek
Wyszedł młynarz z swą tęsknotą,
I gdy podniósł dłoń do skroni,
By znak czynić Bożej Męki —
Jak dotknięcie Pańskiej Ręki,
Uczuł nagle liść na dłoni.
Przetarł oczy — cud się iści,
Chociaż niema wkrąg nikogo:
Tam, wierzbami nade drogą,
Leci chmura złotych liści!
Młynarz znowu dłonią przetrze
Zachwycone oczy, skronie
I rzeźwiące go powietrze
Całą piersią pije, chłonie,
To powietrze falujące
Jego duch, jak balsam z Nieba,
Bierze w piersi za tysiące,
Za tych, którzy łakną chleba.
— Wiatr! to wiatr! to wicher wieje!
Woła głos Zastępów Pana:
W burzy spełnię tym nadzieję,
Którym ziemia obiecana!
Wiatr! wiatr! wicher! przez stawidła!
W kosz syp ziarna wiele, wiele:
Już się kręcą śmigi, skrzydła —
Wiatrak mąkę na chleb miele!

SMARDZEW pod Sieradzem, 1913 R. P.

Witold Łaszczyński.

Ze Związku Teatrów Ludowych.

Dnia 12 b. m. odbyło się pierwsze zebranie Zarządu Związku Teatrów Ludowych w małej sali Komitetu C. T. R. Kierownik tej Sekcji zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności, zwracając uwagę, że żadnych zaległości materjalnych Związkowi nie przekazuje się. Dla utrzymania ściślejszej łączności z rdzennie wiejskiemi organizacjami Zarząd wydelegował do Zarządu Związku Młodzieży p. Al. Zelwerowicza, a do Zarządu Kółek Rolniczych p. Dyrektora F. Konopaska. Uznano za konieczne utrzymanie kierownika Związku, wypełniającego dyrektywy Zarządu, i instruktora, przyczem polecono Prezydjum niezwłoczne opracowanie Regulaminu, określającego kompetencje kierownika i instruktorów. Przyjęto do wiadomości projekt budżetu za II półrocze 1919 r., pokrywanego przez Ministerstwo Sztuki i Kultury i Związek Kółek Rolniczych. Ze szczególnym naciskiem podkreślono znaczenie dobrej bibljoteki pomocniczej Związku, którą też powierzono specjalnym zabiegom Prezydjum. Po przejrzeniu całego szeregu komunikatów, Zarząd doszedł do wniosku, że mamy już w Polsce pięć powiatów, gdzie sprawę teatralną uważać można za dostatecznie dojrzałą, aby wprowadzić ją na wyższy poziom artystyczny. Chodzi mianowicie o powiaty: Białostocki Sandomierski, Garwoliński, Płocki i Wysoko-Mazowiecki. Należałoby poruczyć te powiaty stałej opiece fachowego instruktora, który prowadziłby kurs teatralny i próby z lepszych sztuk.

Co do wydawnictw, to z działu pomocy fachowych rozdano specjalistom do czytania i oceny podręcznik o „Obrazach żywych“, „Kostjumach Teatralnych“ i „Przygotowanie roli przez aktora“. Z działu repertuarowego są obecnie w czytaniu: M. Fijałkowskiego „Pan Poseł“, L. M. Morstina „Maryna“, Calderona „Uwielbienie Krzyża“ (przekład E. Porębowicza).

Po krótkiej dyskusji uchwalono, że wszystkie zespoły teatralne szkolne prowadzone przez nauczycielstwo, mogą korzystać z pomocy fachowej Związku Teatrów Ludowych, nie opłacając żadnych składek, ani nie należąc do Związku. Postanowiono porozumieć się ze Związkiem Artystów scen polskich co do wspólnego wystąpienia w sprawie nauki głośnego czytania i wymowy w seminarjach.

Panu Dyr. F. Konopaskowi powierzono utworzenie przez kooptację Komisji Tymczasowej przy Związku, będącej centralną poradnią dla chórów i orkiestr popularnych.

Po przedyskutowaniu wolnych wniosków i uchwaleniu funduszu konkursowego 1,000 mk. na jednoaktówkę, mającą za temat dzień 6 sierpnia 1914 r., dokonano wyborów do tymczasowego Prezydjum Związku, do którego weszli pp. Wacław Budzyński, dyr. Karol Hoffman, dyr. Feliks Konopasek, Antoni Langer i Aleksander Zelwerowicz.

Z Centralnego Komitetu Pomocy dla Dzieci.

Delegat Centralnego Komitetu Pomocy dla Dzieci na okręg Kowelski w raporcie, nadesłanym do Warszawy, wskazuje na opłakany stan, w jakim znajdują się powracający do kraju uchodźcy w Łucku i w Hołubach.

W Łucku całe tabory uchodźców oblegają stację i obozują przed nią w oczekiwaniu pociągu. W drugim etapie w Hołubach przeciąga dziennie około 500 osób w czem do 200 dzieci. Pozbawieni opieki żebrzą po drodze o kęs chleba. Wielu pada z wycieńczenia i choroby. Dzieci mrą. Na miejscu niema opieki lekarskiej ani nawet felczera.

Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci na skutek tego raportu zarządził natychmiastowe zorganizowanie w Hołubach etapowego punktu odżywczego dla dzieci. Dostarczy tu również środki lecznicze. W ten sposób umniejszy się niedola powracającej dziatwy.

W dniu 22 lipca otwarty został przy ulicy Boduena 4, w Warszawie skład leków i środków sanitarnych Wydziału Aprowizacji Sanitarnej Centralnego Komitetu Pomocy dla Dzieci. Skład zajmuje się podziałem otrzymanych z Ameryki leków na drobniejsze dozy. Praca ta ukończona zostanie do dnia 1 sierpnia, poczem lekarstwa będą dostarczone instytucjom, opiekującym się dziećmi i komitetom lokalnym. Informacji w tej sprawie udzielał Wydział Aprowizacji Sanitarnej C. K. P. D. ul. Karowa, hotel Bristol.

W dniach 8 i 9 sierpnia r. b. Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci zorganizował w Warszawie zjazd przedstawicieli Komitetów Pomocy dla Dzieci i instytucji, opiekujących się dziećmi ze wszystkich dzielnic Polski. Zjazd ten poprzedziły narady do delegatów okręgowych C. K. P. D.

Do kraju naszego przybył, jako jeneralny inspektor do spraw żywnościowych Europy, profesor Carlson, mianowany przez p. Herberta Hoovera. Delegat zwiedził instytucje, opiekujące się dziećmi w Warszawie, w Krakowie, w Zakopanem, w Białej, w Cieszynie, w Katowicach, w Częstochowie, w Piotrkowie, w Łodzi oraz w powiatach Kieleckim, Radomskim. Zdaniem prof. Carlsona instytucje, opiekujące się dziećmi, nie zdają sobie jasno sprawy, że Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci ma głównie na celu akcję dokarmiania dzieci. Delegat zauważył, iż w ochronkach potrzebuje dokarmiania około 20% dzieci, tymczasem z pomocy korzystają wszystkie, a na ulicach spotyka się dzieci, któremi nikt się nie zajmuje. Żywność, dostarczana przez Centralny Komitet, częściowo pochodzi z daru Ameryki, częściowo zaś została zakupiona z funduszu 30,000,000 mk., asygnowanego przez Rząd Polski. Cena żywności kupionej wynosi 86 f. za porcję. Mimo to Komitet, uwzględniając zapasy, pochodzące z daru Ameryki, i chcąc udostępnić odżywianie jaknajwiększej liczbie dzieci najuboższych, oznacza ceny bardzo niskie, które Komitety lokalne muszą płacić Centrali. Tam, gdzie ludność jest bardzo uboga, obok zniżek, jakie udziela Centralny Komitet, zabiegać należy o zapomogi i fundusze z różnych źródeł, aby współdziałać szczytnej akcji.

Zasadnicze dożywianie dzieci odbywać się winno w samych instytucjach—w tworzonych przez nie kuchniach, i w tym celu tak Komitety lokalne, jak i poszczególne instytucje dążyć powinny do rozszerzenia sieci dobrze zorganizowanych jadłodajni. Coraz częściej stwierdza się zaniedbanie pod względem wyżywienia dzieci klas średnich i urzędniczych. Dożywianie przez jadłodajnie natrafia na niechęć i niezrozumienie. W tym celu, gdzie ubożsi rodzice ze sfer inteligentnych nie chcą posyłać dzieci swych do ochron i jadłodajni ogólnych, pożądane jest tworzenie samodzielnych grup dzieci, potrzebujących pomocy. Grupy takie, złożone przez dzieci 10 rodzin, uważane być mogą, jako jeden punkt odżywczy.

Ze świata.

— **W Niemczech** wskutek braku robotników oraz nawozów sztucznych żniwa będą niepomyślne. Bardzo źle zapowiada się sprzęt kartofli i buraków cukrowych.

— **Gazety niemieckie** piszą, że Niemcy masowo opuszczają swój kraj. Przypuszczają, że wkrótce liczba uchodźców dosięgnie 15 miljonów.

— **W Berlinie** zaszły rozruchy przeciw żydom.

— **Między Hamburgiem i Indjami** zostanie w najkrótszym czasie wznowiony ruch okrętowy.

— **Jugosławja i Czesi** zajmują b. ziemie węgierskie, które zostały im przyznane na kongresie pokojowym.

— **Drożyzna w Rosji**. Według bolszewickiej „Prawdy" pud mąki w Moskwie kosztuje 1700 rb., funt cukru 230 rb., a tabliczka czekolady 136 rb., śledzie zaś zdrożały z 40 rb. na 60 rb. za sztukę.

— **Na Kaukazie** południowym bolszewicy starają się wzburzyć ludność armeńską i turecką i przeciągnąć ją na swoją stronę, aby w ten sposób zagrażać tyłom armji gen. Denikina. W różnych częściach tego kraju wybuchają powstania.

— **Gen. Denikin** zadał klęskę wojskom bolszewickim na południu Rosji. Bolszewicy stracili 11,000 jeńców, 60 armat, 150 kulomiotów i mnóstwo materjału wojennego.

— **W Nowym Jorku** (Ameryka) władze śledcze wykryły spółkę paskarską, która ukryła 300 miljonów pudów żywności w celach spekulacyjnych.

— **W całej Europie** daje się odczuwać brak węgla kamiennego.

— **W Nowym Jorku** odbył się ślub pewnej młodej pary w powietrzu na wysokości 2,000 metrów. Nowożeńcowie znajdowali się w jednym aeroplanie, a ksiądz, udzielający ślubu, w drugim. Na ziemi zaś stało sporo publiczności. Formułę zaślubin z ust księdza wysłuchali młodzi za pomocą telefonu bez drutu, tak samo wszyscy na dole słyszeli, za pomocą telefonu bez brutu, co się działo w górze.

Z Polski.

Z frontów bojowych.

Na froncie Litewsko-Białoruskim wojska nasze zwyciężają w dalszym ciągu bolszewików. Za Mińskiem w okolicach Słucka została wzięta do niewoli prawie w całości brygada bolszewicka wraz ze sztabem i dowódcą, generałem Gregorjewem. Bolszewicy cofają się na całym froncie i zakładają swe pozycje bojowe na linji Borysów—Bobrujsk. Na Wołyniu wojska nasze walczą z powodzeniem. Bolszewicy ponoszą same klęski. Zajęliśmy Szumsk, ważną stację kolejową Zdołbunowo i fortecę Równo. Pod Równem toczyły się nadzwyczaj zacięte walki, przeprowadzane jednakże z taką siłą, że bolszewicy nie wytrzymali długo i cofnęli się, nie zdążywszy nawet opróżnić miasta z zapasów wojennych. Zdobycz w materjale kolejowym i wojennym jesze nie policzona, ale jest wielka. Liczba jeńców pokaźna. Lewe skrzydło frontu galicyjskiego posunęło się również naprzód. W Poznańskiem walki z Niemcami wzdłuż frontu trwają w dalszym ciągu.

— **Na Górnym Śląsku wybuchło powstanie ludności polskiej przeciw Niemcom**. W niektórych powiatach rozbrojono oddziały niemieckie, tak zwany „grencszuc". Tam, gdzie przychodzą posiłki niemieckie, rozruchy zostają stłumione. Przyczyną do wybuchu powstania posłużyły ciągły ucisk i gnębienie ludności polskiej przez Niemców, oraz masowe niesłuszne aresztowania i ograniczenia wolności osobistej. Ludność polska, nie mogąc doczekać się zmiany stosunków na lepsze, odruchowo chwyciła za oręż i rozpoczęła walkę z odwiecznym wrogiem. Do Warszawy przybyła deputacja górno śląska z prośbą o natychmiastową pomoc rządu polskiego dla mordowanej przez Prusaków ludności śląskiej.

— **W Zagłębiu Dąbrowskiem** wybuchł strajk robotników kopalnianych, którzy żądają podwyższenia cen płacy dziennej. Strajk ten może sprowadzić nieszczęście na nasz kraj, gdyż z powodu braku węgla staną koleje i puszczone w ruch fabryki. Obecnie, gdy sąsiedni Śląsk Górny strajkuje i walczy orężnie przeciw Niemcom, strajk robotników w Zagłębiu wydaje się zbrodnią dla kraju naszego.

— **Nowi ministrowie.** Ministrem handlu i przemysłu w Polsce został mianowany Ignacy Szczeniowski, przemysłowiec z Rusi; ministrem zaś b. dzielnicy pruskiej — Władysław Seyda, działacz i przewódca Wielkopolski.

— **Posłowie sejmowi,** należący do Polskiego Zjednoczenia Ludowego, narodowego Stronnictwa ludowego (Poznańczycy), oraz bezpartyjni utworzyli razem jedno stronnictwo pod nazwą Narodowe Zjednoczenie ludowe. Liczy ono do 80 posłów.

— **Do Warszawy** przyjechał p. Herbert Hoover, prezes amerykańskiego komitetu żywnościowego, który śpieszy z pomocą wszystkim krajom, zrujnowanym przez wojnę. P. Hoover był serdecznie witany w Warszawie przez przedstawicieli władz oraz przez dzieci warszawskie. Zamierza on osobiście zwiedzić większe miasta Europy i na miejscu zbadać stosunki żywnościowe.

— **Wolny handel ziemniakami** został wprowadzony na obszarze Państwa Polskiego od dnia 13 sierpnia r. b. Wzbroniono tylko wywozić ziemniaki za granicę i do obszarów wschodnich.

— **Ceny na nowe zboże.** Rozporządzeniem ministra aprowizacji i ministra rolnictwa i dóbr państwowych zostały ustanowione następujące ceny na nowe zboże: na ziemiach b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego za 100 kilogramów (około 240 funtów) żyta, jęczmienia lub owsa — mk. 80, za 100 kilogr. pszenicy — mk. 90; na ziemiach b, zaboru pruskiego za 100 kilogr. żyta, jęczmienia lub owsa — mk. 40, za 100 kg. pszenicy — mk. 50.

— **Od początku** istnienia u nas państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników, t. j. od d. 29 listopada 1918 r. do chwili obecnej, powróciło do Polski 788,179 osób, w tem 369,529 jeńców i 418,650 uchodźców.

— **Do Łodzi** nadeszła partja przędzy wełnianej, składająca się z 46 wagonów, ogólnej wartości 30 miljonów marek.

— **Uruchomienie przemysłu łódzkiego.** „Dziennik polski" donosi: Dotąd w przemyśle łódzkim uruchomione zostały fabryki następujące: Scheiblera 10,000 wszecion, zatrudniająca 500 robotników, Geyera—11,000 wrzecion, 400 robotników, Gromana 7,000 wrzecion, 650 robotników, Hoffrichtera 3,000 wrzecion, Kisetta manufaktury 5,000 wrzecion, Eisentau 6,000 wrzecion, Oster 2,000 wrzecion, ogółem 50,000 wrzecion. Dotąd wyprodukowano przędzy 400 tysięcy funtów. Czynną jest także przędzalnia i tkalnia Moszczenie pod Piotrkowem, która dotąd wyprodukowała dla wojska 30,000 arszynów płótna. Wszystkie wymienione fabryki wykonywują zamówienia na potrzeby wojskowe. W Łodzi są dotąd uruchomiane tkalnie stopniowo. Dotąd jest czynnych 120 warsztatów, które wyprodukowały 30,000 arszynów na koszule dla wojska.

„Głos polski" donosi: w końcu przyszłego tygodnia odchodzi z Łodzi transport towarów manufakturowych, przeważnie pluszowych do południowej Rosji (w obszar Denikina). Dla transportu przeznaczony będzie specjalny pociąg, któremu towarzyszyć będą urzędnicy ministerstwa oraz zainteresowani fabrykanci i kupcy. Transport idzie przez Rumunję. Towar ten przedstawia wartość 25 miljonów rubli i będzie wymieniony na surowce, które przybędą tą samą drogą do Łodzi.

„Głos polski" donosi: Jak się dowiadujemy niebawem zostanie uruchomiona przędzalnia tow. akc. wyrobów bawełnianych Lorentz i Krusche.

— **Nad Lwowem** i okolicą przeciągnęła w tych dniach straszna burza z ulewą i gradem, która wyrządziła ogromne spustoszenia na polach.

— **Wilno** posiada obecnie, jak zanotowano przy rozdziale kart chlebowych, tylko 104,000 mieszkańców, w tem 59,000 chrześcijan i 41,000 żydów.

Miljony w aeroplanie.

Gazeta „Goniec Częstochowski“ podaje, że pod Raciborzem na Śląsku spadł na ziemię olbrzymi aeroplan, zaopatrzony w 5 motorów. W aeroplanie znajdowało się 11 pasażerów i olbrzymie sumy pieniężne w banknotach rosyjskich 1000, 500, 100 i 25 rublowych. Spadając, aeroplan spłonął i wszyscy pasażerowie zostali zabici, wśród nich poznano niemca-lotnika, francuza i rosjanina. Sumy pieniężne, wiezione w aeroplanie, o których przeznaczeniu można tylko czynić domysły, gdyż bezwzględnej pewności niema, były olbrzymie; obliczać je można na setki miljonów, jeżeli nie na miljardy. Dość zaznaczyć, że ludność okoliczna w ciągu długich godzin stosami zabierała banknoty „na pamiątkę“, a pomimo to ściągnięty na miejsce wypadku oddział niemiecki zmuszony był sprowadzić cztery furmanki, aby zabrać pozostałe pieniądze. Bardzo wiele z nich uległo częściowemu lub całkowitemu zniszczeniu od ognia. Pieniądze ,apakowane były w kilkunastu wielkich belach.

— **„Sekcja Ogrodniczo-Pszczelarska** Centralnego Związku Kółek Rolniczych niniejszem uprzejmie prosi wszystkich, którzy składali podania o cukier dla pszczół do Centralnego Związku Kółek Rolniczych bezpośrednio lub do Tow. Pszczelarsko-Ogrodniczego — o nadesłanie nam w najkrótszym czasie wykazu: ile cukru, po jakiej cenie, gdzie i kiedy petenci otrzymali.“ — Adres Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Warszawa, Kopernika 30, parter.

— **Komunikują nam** z Towarzystwa Przemysłowców, że Grupa Drukarzy i Litografów przy Towarzystwie Przemysłowców Królestwa Polskiego łącznie z Urzędem Starszych Zgromadzenia Drukarzy Warszawskich postanowiła w dniach 20, 21 i 22 września zwołać do Warszawy Zjazd właścicieli drukarzy z wszystkich ziem Polski. Komisję organizacyjną stanowią pp.: A. Hurkiewicz, B. Wierzbicki, St. Szelążek, W. Galewski, A. Główczewski, P. Laskauer, St. Mertens, A. Idźkowski, G. Żelechowski. Biuro Zjazdu mieści się w Towarzystwie Przemysłowców, Chmielna 2 — Warszawa.

Hasło odbiło się nadspodziewanie prędko głośnem echem w sferach zainteresowanych. Zgłoszenia na Zjazd świadczą, że zawiązanie stałej organizacji centralnej właścicieli drukarń jest sprawą piekącą. Prace przygotowawcze posuwają się raźno naprzód. Tworzą się sekcje: litografów, chemiografów, introligatorów i t. p. Komitet Organizacyjny postarał się już lub też pertraktuje ze specjalistami o referaty następujące: organizacja Związku Zawodowego, regulamin płacy i pracy, sposoby kalkulacji w przemyśle graficznym, zadanie drukarstwa w rozwoju oświaty narodowej, szkolnictwo zawodowe i udział kobiet w przemyśle drukarskim, piśmiennictwo zawodowe, ustalenie typu polskiej książki, słownictwo zawodowe. Bliższych wiadomości udziela Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskigo w Warszawie, ul. Chmielna № 2.

Z ziemi Sieradzkiej.

List otwarty Związku Ziemian Sieradzkich.

Do Pana

PREZESA MINISTRÓW.

My, ziemianie Sieradzcy, ufni w przyszłość Ojczyzny, opierając wiarę naszą na żywotności i zdrowiu narodu i na wielkiej odwiecznej jego tradycji, zwracamy się do Ciebie, Panie Prezydencie, z gorącem wezwaniem.

W chwilach przełomowych dziejów, przyszłość narodu leży w twórczej woli jego kierowników i energicznej, silnej dłoni jego budowniczych. Słabość staje się wówczas małodusznością, a ustępliwość przerodzić się może w zbrodnie wobec prób zaszczepienia krajowi anarchji.

Chwila obecna to nieunikniony ferment po zrzuceniu obcego jarzma. Ferment ten zmoc może tylko silny rząd, stojący na zasadach sprawiedliwości, szukający oparcia na wszystkich czynnikach ładu i porządku. Rządu silnego oczekuje z upragnieniem kraj cały i nie będzie przesadą powiedzieć, że z chwilą, gdy powołasz go, do życia, Panie Prezydencie, stanie do współpracy z Nim całe społeczeństwo, które, wzniósłszy się ponad intrygi i partje, poniesie ofiarny swój trud.

Dość już obłudnych haseł w dyskusji i motywach, dość gwałcenia prawa własności. Pamiętajmy o tem, że nie wolno bezkarnie niszczyć tego, co wieki kultury i tradycji nagromadziły, że idea wywłaszczenia była i będzie po wsze czasy niemoralną i hańbiącą naród.

Zdobyć się trzeba na czyny proste i słowa jędrne, one znajdą drogę do serca narodu, który w swojej olbrzymiej większości jest zdrowy, wreszcie one tylko zdolne są tworzyć historję i utorować jasną przyszłość Ojczyźnie.

Związek Ziemian, Sieradz.

* * *

Z Sieradza.

W ubiegłą niedzielę 17 b. m. członkowie nowopowstałego Narodowego Związku Robotników Chrześcijańskich w Sieradzu, zebrawszy się na placu przed teatrem miejskim, w sprawnym ordynku ruszyli do Kościoła farnego na nabożeństwo. Solenną wotywę z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu odprawił ks. Bolesław Rosiński. Po pięknem i wzruszającem przemówieniu ks. Rosińskiego odśpiewano „Rotę“. Podczas mszy śpiewał chór Tow. Śpiewaczego. Po skończonem nabożeństwie uczestnicy ze śpiewem „Boże, coś Polskę“ skierowali się do gmachu teatru, gdzie odbyło się posiedzenie. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Nar. Zw. Rob. Chrz. Błochowicza, powołano na przewodniczącego członka N. Z. R. ze Zduńskiej Woli Neugebauera. Przemawiali kolejno dr. Szybowski, nauczyciel Karczewski, prezes N. Z. R. ze Zduńskiej Woli Trębacz, członek Zarządu Zw. Nar. Rob. Chrz. robotnik Nowakowski oraz krawiec Jędrzejak. Przewodniczący zebrania, życząc rozkwitu nowopowstałej placówce, zakończył okrzykiem na cześć Polski, powtórzonym wielokrotnie z zapałem przez obecnych. Związek liczy już przeszło 300 członków. S.

* * *

Sprawozdanie z urządzenia „Wianków“ w Sieradzu w noc Świętojańska r. b.

Wpływy wyniosły ogółem 1287 mk. 50 fen. Wydatki (ognie sztuczne, bilety, afisze i t. p.) 574 mk. 50 fen. — dochód czysty wyniósł 713 mk., które zostały za pokwitowaniem złożone Zarządowi Stowarzyszenia „Opieki nad Żołnierzem Polskim“ w powiecie Sieradzkim. Komitet wyłoniony z Polskiego Klubu Mieszczańskiego, urządzający obchód „wianków“ niniejszem składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia obchodu, a mianowicie: członkom Straży Ogniowej Ochotniczej w Charłupi-Małej, członkom Sieradzkiej Straży Ogniowej wraz z orkiestrą, Towarzystwu Śpiewaczemu, Kołu Kobiet w Sieradzu, Stowarzyszeniu Urzędników w Sieradzu, Związkowi Kolejarzy, Drużynie Harcerskiej i państwu

Janczarom za bezinteresowne wypożyczenie drzewa na tratwę dla Klubu Mieszczańskiego. —

Komitet Obchodu „Wianków" w Sieradzu.

* * *

Z Klonowy.

W Klonowej w dniu 15 sierpnia odbyło się 3-cie przedstawienie amatorskie na żołnierza polskiego; zebrano 230 marek.

Od września r. b. 4-ro klasowa szkoła prywatna filologiczna zostanie upaństwowiona i zamieniona na szkołę 7-mio oddziałową, w której będzie wykładany jeden z języków obcych: francuski lub niemiecki.

W sprawach żywnościowych zachodzą tu pewne nieporozumienia. Mianowicie gosposie narzekają bardzo na cukier nieoczyszczony, niektóre nawet z powrotem odnoszą go do sklepu spółkowego: wolą bowiem zupełnie obywać się bez takiego cukru, do którego wstręt czują. G. Koronacki.

* * *

Nowa parafja.

Mieszkańcy Brąszewic i okolicy, należąc do parafjalnego o siedem wiorst odległego kościoła w Wojkowie, rozpoczęli staranie o utworzenie nowej parafji w swojej okolicy. J. E. ks. biskup Zdzitowiecki przyjął daną prośbę, wyznaczając na nową placówkę ks. Walczykowskiego, administratora parafji Lisków, gorliwego pracownika na niwie społecznej. Mamy nadzieję, że w krótkim czasie powstanie w Brąszewicach nietylko kościół i zabudowania plebańskie, ale i wiele pożytecznych instytucji społecznych.

* * *

Nowa placówka.

Ministerjum Sprawiedliwości ustanowiło rejenturę w Błaszkach. Rejentem został mianowany p. Edmund Sikorski, pomocnik rejenta Bzowskiego z Kalisza, znany jako pracownik na niwie społecznej. Rejentura w Błaszkach ma niemałe znaczenie dla całej okolicy, ponieważ interesanci nie potrzebują odbywać dalekiej podróży do Kalisza, a wszystkie akty, tak hipoteczne, jak i prywatne mogą sporządzać na miejscu w Błaszkach, tem więcej że p. E. Sikorski, jako długoletni pracownik w dziale prawnym-hipotecznym swoją osobą daje zainteresowanym zupełną gwarancję.

* * *

Wypadki.

W dniu 31 lipca r. b. w rzece Warcie utonęła Antonina Ubych, lat 8.

— W dniu 7 czerwca we wsi Kliczków Wielki, gminy Brzeźnio, kilku osobników dokonało napadu na zarządzającego majątkiem Kliczków Wielki, Wacława Nowakowskiego. Bandyci, wystrzeliwszy kilka razy, zbiegli w niewiadomym kierunku.

— W dniu 11 sierpnia w kolonji Potok, gminy Brzeźnio, chora na rozstrój nerwowy Fr. Kowalczyk, lat 35, otruła się esencją octową.

— W dniu 14 sierpnia, o godz. 9 wiecz. kilku bandytów dokonało napadu na dwór w majątku Będków, gm. Barczew, gdzie zarządzającemu majątkiem i gospodyni zrabowano 3,300 mk. i różnych rzeczy na sumę kilka tysięcy marek.

— W dniu 19 sierpnia w odległości 1,000 kroków za pierwszym mostem na szosie, prowadzącej do Zduńskiej-Woli, wydobyto z rzeki Warty zwłoki mężczyzny, lat około 45. Przy zwłokach żadnych dokumentów nie znaleziono.

— Dnia 17 sierpnia, o godz. 12-ej w nocy na stacji kolejowej Sieradz zaszedł wcale niemiły wypadek, świadczący o smutnych skutkach niedelikatności ludzkiej. Otóż uczeń V-ej klasy miejscowej szkoły filologicznej W. Wieczorkiewicz, wracając z chorym ojcem z Warszawy, wyskoczył na stacji z wagonu, zanim pociąg zupełnie się zatrzymał, i przez nieostrożność popchnął naczelnika straży kolejowej, p. Garlińskiego. Ten, odwróciwszy się, pchnął W. W. i wypowiedział kilka słów „nieparlamentarnych". A gdy Wieczorkiewicz odpowiedział: „Proszę ostrożniej", p. Garliński pchnął go powtórnie i uderzył szpicrutą przez głowę. Na to W. odpowiedział uderzeniem w twarz p. G. Wtedy p. Garliński uderzył znów kilkakrotnie Wieczorkiewicza i kazał go aresztować. Po aresztowaniu chłopiec był jeszcze bity i zatrzymany w areszcie do godziny 2 i pół po południu bez jedzenia, przyczem grożono mu sądem wojennym i rozstrzelaniem. Dopiero za wstawienictwem osób poważnych i zaufanych w naszem mieście Wieczorkiewicz został wypuszczony na wolność. Sądzić należy, że władze kolejowe wyświetlą należycie całą powyższą sprawę, aby stanąć w obronie honoru urzędnika państwowego; są bowiem inne kary, o ile ktoś zawini, ale bicie nieletnich jest już oddawna niedopuszczalne i hańbiące. Takich postępków urzędników państwowych tolerować nie można. Wszelkie spory ma prawo rozstrzygać sąd, a nie szpicruty urzędnicze.

* * *

Ofiary parafjalne, złożone do Komitetu Opieki nad żołnierzem polskim ziemi Sieradzkiej. (c. d.).

Parafja Godynice — zbierał ks. Kański — z pieniędzy: 535 mk. i 145 rb.; w naturze: 11 koszul, 2 chustki, 40 ręczników, płótna 69 l. i 1 powłoczka.— Parafja Kluczków— zbierały delegatki — z pieniędzy: 250 mk. 80 f. i 80 rb.; z kwiatka 200 mk.; w naturze: 8 koszul, 13 ręczników, 1 p. kalesonów, 2 poduszki, płótna 1 kawałek, jaj 12 kóp, kaszy 40 f. i mąki 60 f.— Parafja Charłupia Wielka — zbierał ks. Godlewski z delegatkami—z pieniędzy: 594 mk., 25 rb. 50 k. i 2 korony; w naturze: 12 koszul, 20 p. kalesonów, 18 ręczników, dwa kawałki płótna, 13 i pół f. lnu, 4 i pół f. przędzy, 459 jaj, 7 f. mąki, 10 f. cukru; na święta: mąki żytniej 195 f., cukru 20 f., boczku 40 f.— Parafja Brzeźnio — zbierał ks. Lutoborski z delegatkami — z pieniędzy: wieś Ostrów 318 mk. 60 f.: wieś Pustelnik 48 mk. 50 f.; wieś Potok 94 mk. 50 f.; wieś Dębołęka: dzieci szkolne 28 mk., zbierane na weselu 30 mk., reszta wsi 2,974 mk. 99 f.; z kwesty za maj i czerwiec 796 mk. 1 f., 35 rb., srebrem 2 rb. 80 k., miedzią 1 rb. 48 k. i 4 korony; w naturze: 4 kawałki płótna, 3 koszule, 9 ręczników, 1 p. kalesonów, 1 p. rękawiczek, pół f. pierza, 5 garści lnu, 20 f. mąki pszennej, 10 f. cukru i 1 bandaż; na święta: mąki pszennej 34 f., mąki żytniej 318 f., chleba 2 bochenki, 1 placek, 5 f. kiełbasy, jaj 20 kóp.— Parafja Drużbin — zbierał ks. Chartliński — w naturze: 36 koszul, 30 ręczników, 37 łokci płótna, 3 garstki lnu, 4 prześcieradła, 1 poszewka, 1 nowy worek i szarpie.— Parafja Chojne — zbierał ks. Frąckiewicz — z pieniędzy: 160 mk.— Parafja Szadek — zbierał ks. Mirecki — z pieniędzy: 104 mk., 19 rb. 45 k.; w naturze: 3 l. płótna, 3 ręczniki, motek nici.— Parafja Sieradz — zbierał ks. prałat Mikołajewski — z pieniędzy: funkcjonarjusze więzienia 36 mk., pp. Mieszczańscy składka miesięczna 25 mk., wieś Kłocko 141 mk. 50 f., wieś Zapusta Wielka 3 rb., 71 mk. 20 f., wieś Kakowiec 28 rb., 59 mk., wieś Jeziory 27 rb., 68 mk. 50 f., wieś Zapusta 3 rb., 71 mk. 20 f., wieś Bogumiłów 10 rb., 33 mk. 75 f., bezimiennie 25 mk.; w naturze: 22 koszule, 15 ręczników, 5 łokci i 6 kawałków płótna, 1 szalik; na święta: jaj dwie i pół kopy.— Parafja Złoczew — zbierał ks. Kiełkiewicz—z pieniędzy: wieś Oleśnica 2 rb., 51 mk., wieś Cegielnia 9 rb., 34 mk. 80 f., wieś Złoczewska 1 rb. 20 k., 46 mk. 10 f., wieś Szklarnia Huta 79 mk., wieś Borzęckie 17 rb., 18 mk., wieś Miklesz 1 rb., 26 mk., wieś Stara Huta 21 mk. 50 f., wieś Zapowiednik 33 rb., 22 mk. 50 f., wieś Czarnce 1 rb. 6 mk. 85 f., dom. Złoczew 80 mk., bezimiennie 4 mk. 25 f.; w naturze: 4 koszule (1 trykotowa), 9 ręczników, 6 i pół ł. płótna, szarpie, jaj na święta 14 kóp.— Parafja Charłupia Mała — zbierał ks. Gajzler z delegatkami—z pieniędzy: 367 mk. 15 f., 63 rb.; w naturze: 255 jaj, 10 f. mąki żytniej, 30 funtów kaszy jaglanej, masła dwa i pół f., sera 11 i pół f., cukru 22 i pół f., kiełbasy 3 f., kaszy 68 f., 1 placek, dwie bułki, 26 i pół kopy jaj; z Dzierlina p. Czapska: 44 f. placka, 10 f. cukru, 7 f. kiełbasy., p. Czapski: 1 placek, 1 kiełbasa, dwa f. cukru, 1 f. mydła, 1 ręcznik.— Parafja Dąbrowa Wielka — zbierał ks. Degen —w naturze: 4 ręczniki, dwa ł. płótna, 1 kłębek i 2 pasemka nici, 4 i pół f. lnu.— Parafja Stolec — zbierał ks. Rełkowski z delegatkami — z pieniędzy: 2,303 mk. 50 f., 10 koron, srebrem 80 mk., rublami Kiereńskiego 20 rb.; ze spraw sądowych 340 mk.; w naturze: 200 f. kaszy, 155 f. żyta, 145 f. jęczmienia, 108 f. mąki żytniej, 65 f. pierza, 26 f. lnu, 57 ręczników, 12 kawałków płótna, 25 koszul, 2 obrusy, 6 prześcieradeł, 4 owijki, 25 chusteczek, dwa kłębki i 5 motków nici, jaj 174; na święta: jaj 6 kóp i 25 szt., dwa f. kiszki, 5 f. kiełbasy, 8 bułek.— Parafja Małyń zbierał ks. Maciaszek — z pieniędzy: 771 mk. 55 f., 49 rb. 50 k.; w naturze: 46 koszul, 17 ręczników, 62 ł. płótna, 1 p. kalesonów i 1 garstka lnu.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę Szanownego Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie w Jego poczytnem piśmie załączone przy niniejszem wyjaśnienie w sprawie, dotyczącej p. Wł. Zdzieszyńskiego z Wróblewa.

„W numerze 15-ym „Ziemi Sieradzkiej“ zamieszczony został przez p. Wł. Zdzieszyńskiego odpis zaświadczenia z wyrażeniem opinji o nim, jako urzędniku gminy z podpisami moim i kilku gospodarzy tejże gminy Wróblew, znających p. Zdzieszyńskiego z działalności jego dawniejszej, — do wybuchu wojny. Zważywszy, że w czasie wojny przebywałem po za granicami kraju, zmuszony do wyjazdu znanymi wypadkami z sierpnia 1914 roku w Kaliszu, wypowiedziana (przynajmniej z mej strony) w powołanem zaświadczeniu opinja co do osoby p. W. Zdz., w następstwie i z powodu poczynionych mu zarzutów, które znalazły wyraz w sprawie sądowej, nie może być miarodajną“.

Mając nadzieję, że Szanowny pan Redaktor zechce uwzględnić moją prośbę, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania łączy *Edmund Sikorski.*

Ogłoszenie.

Dowództwo Okręgu Generalnego Łódzkiego zawiadamia, że z powodu coraz częściej zdarzających się wypadków sprzedaży przez żołnierzy butów oraz części wyekwipowania żołnierskiego, zmuszone będzie zastosować jaknajostrzejsze środki celem przeszkodzenia w kradzieży dobra państwowego. Z tych względów podaje do ogólnej wiadomości, że nietylko żołnierz, sprzedający rzeczy skarbowe, ale i każdy, kupujący będzie aresztowany i pociągnięty do surowej odpowiedzialności sądowej. Ostrzega się przeto przed kupowaniem jakichkolwiek rzeczy od żołnierzy, a w razie skonstantowania z ich strony nadużycia, wzywa się w imię obowiązku obywatelskiego i narodowego do zakomunikowania faktu Dowództwu Wojskowemu.

KUCHINKA m. p.
ppułk. i szef sztabu.

ZAWIADOMIENIE.

W miejscowej 6-kl. szkole filologicznej egzaminy wstępne i poprawkowe na rok szkolny 1919/20 rozpoczną się dnia 25-go sierpnia r. b. o godz. 10-ej rano. Początek lekcji dnia 1-go września. Podania przyjmuje kancelarja codziennie od godziny 10-ej rano do godz. 12-ej w południe. Wszyscy dawni uczniowie, o ile chcą nadal uczęszczać, obowiązani są dopełnić zapisu do dnia 23 sierpnia r. b. Szkole na mocy zezwolenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 22 lipca 1919 r. za № 9149 przysługuje prawo do odroczenia służby wojskowej.

Dyrektor szkoły A. KWIATKOWSKI.

UWAGA: Od nowego roku szkolnego 1919/20 szkoła filologiczna w Sieradzu przechodzi pod wyłączny kierunek i zarząd dyrektora A. Kwiatkowskiego i F. Gołębia, nauczyciela języka polskiego.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
„KOLEJARZA ZWIĄZKOWCA“.

Z dniem 14 b. m. biura Zarządu Głównego Centralnych Sekcji fachowych i Zarządu Okręgowego (Komisja przedstawicielska) Dyr. Warsz. Związku Zaw. prac. Kol. Rzeczp. Polskiej, oraz redakcja i administracja „Kolejarza - Związkowca“ przeniesione zostały z ul. Chmielnej № 71b. na ul. DŁUGĄ № 19 w Warszawie.

Wyszła z domu d. 17 lipca r. b. i dotąd nie powróciła żona moja Rozalja Gnilka. Ubrana była w czarną spódnicę i dużą szarą chustkę, boso, włosy krótko strzyżone, na twarzy pociągła, oczy czarne. Wskutek pomieszania zmysłów wychodziła już z domu kilkakrotnie. O łaskawe zawiadomienie, jeśli ktoś co wie o niej, prosi mąż Andrzej Gnilka z kol. Majaczewice, pod Burzeninem w Sieradzkiem.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ“ w Sieradzu.